



### HSC kontra „HSC e.V”

W związku z powyższym trzeba przypomnieć następujące fakty:

Były członek naszego HSC Udo Osenbrügge, DJ7LQ, z kiloma sympatykami, najczęściej nie członkami HSC, po potajemnych przygotowaniach założył w 1979 roku własny klub CW. Przeciwno założeniu nowego klubu nie można mieć zarzutów, gdyby nie fakt że Osenbrügge uzurpuje sobie prawo do nazwy i emblematu (logo) naszego klubu który został założony w 1951 roku jako „Personenvereinigung” (Stowarzyszenie Osób) w ramach DARC e.V. (tzn. przeciwko woli członków klubu przywłaszczył, vulgo: zagarnął) i jako własne zarejestrował w Rejestrze Stowarzyszeń. Po tak zdobytym doświadczeniu podobnie postąpił z nazwą i logo klubu VHSC.

*Przyczyną wszystkich problemów jakie my (w 1951 roku powstały HSC) z założeniem nowego klubu przez Osenbrügge mieliśmy i mamy po 20 latach nadal, jest nierówna pozycja prawna „eingetragenen Verein”(e.V.) przeciw „Interessengemeinschaft” która jest formą „Personenvereinigung” jaką HSC od 1951 roku celowo niezmienną zachował. Według Niemieckiego Prawa Cywilnego, „Personenvereinigung” w przeciwieństwie do „eingetragenen Verein” nie jest zdolny do działań prawnych, co oznacza że możemy dochodzić prawa wyłączności używania naszej nazwy tylko wtedy gdy, pozew wniosą WSZYSCY członkowie klubu jako strona .W praktyce jest to nie możliwe do przeprowadzenia. Jasne jest że, w przypadku HSC którego członkowie reprezentują 70 różnych krajów świata jest to niewykonalne. Nasz HSC i nasi członkowie mogą występować jedynie w roli pozwanego, ale przed sądem mają takie same prawa jak powód. Zarząd (zobnego do działań prawnych) e.V. może natomiast aktywnie prowadzić procesy sądowe (zaskarżyć). - Bez wątplenia jest to luka prawna.*

Taki stan rzeczy wykorzystał Osenbrügge natychmiast po założeniu jego e.V.. Pracowitość jego widoczna była przede wszystkim w kancelariach adwokackich i na salach sądowych a nie na pasmach amatorskich. W czasie zebrania założycielskiego, Osenbrügge podstępnie, samowolnie i bezprawnie ogłosił rozwiązanie HSC, *choć, my od założenia w 1951 roku posiadamy priorytet (tzn. prawo ma starszy, wcześniej założony) na nazwę i emblemat klubu.* W pierwotnej formie stowarzyszenia z dużym przyrostem rocznym liczby członków, nieprzerwanie kontynuujemy działalność na pasmach amatorskich. Aby przedstawić jego e.V. jako jedyny „HSC”, wykorzystał Osenbrügge wszystkie registry negatywnego ham-spiritu; jako jasne dowody można przedłożyć wyciąg z jego aktywności.

- W zakrojonej na szeroką skalę akcji przez Osenbrügge, najbardziej aktywni na pasmach amatorskich członkowie HSC otrzymywali listy z pogrózkami, zmuszające ich do wstąpienia do jego „HSC e.V.”, zabraniające nazywania się członkami HSC. Ta akcja zastraszenia, próba zmuszania do przejścia na jego stronę lub milczenia, niepowiodła się.
- Przy pomocy adwokatów, procesował się z amatorami (!), tymi którzy nie zgadzali się z jego knowaniami, w jakiegokolwiek formie angażowali się w aktywności HSC, nie chcieli wstąpić do jego „HSC e.V.” i zgodnie z prawem określali się mianem członków HSC i tak na przykład:
  1. DF5JT: Peter Lemken był Award-Managerem dyplomu HSCJA, ufundowanego przez DL6MK w 1981 roku z okazji 30- tej rocznicy powstania HSC. Osenbrügge wniósł pozew do sądu przeciwko Peterowi o zaniechanie używania nazwy „HSC” jak również „fundacji dyplomu” dla HSC. Reprezentujący go rodzice, (Peter miał wówczas 16 lat) nieprzebieżnie, ale ze zrozumiałych względów, dla spokoju, poszli na ugodę. Wszystkie koszty poniósł Osenbrügge, dlatego że, jak orzekł sąd – powód w przypadku procesu „przypuszczalnie przegrałby”, gdyż „jego roszczenia są nieprawne”. (LG Duisburg akta nr 10 0 256/81). Skarga przeciwko temu rozstrzygnięciu, wniesiona przez Osenbrügge do wyższej instancji OLG Düsseldorf, została również oddalona (akta nr 20 W 38/81) a on poniósł i te koszty postępowania. Na podstawie w.w ugody uzyskał orzeczenie w LG Duisburg, nakładające karę na DF5JT za ewentualne nie zastosowanie się do w.w ugody. Dokument ten, pomijając milczeniem całą prawdę, używał i używa nadal w celach propagadowych. – Efekt sprawy: zero.

2. DARC: Zarząd DARC w 1981 roku podjął decyzję o nie obsłudze przez biuro QSL, kart QSL od i dla DFØHSC (stacja klubu „HSC e.V.”), ponieważ między innymi „e.V.” jako osoba prawna, nie jest członkiem DARC. Osenbrügge i jego żona DL5MAD zaskarżyli tę decyzję w Amtsgericht Kassel; skarga ta została oddalona, a oni ponieśli koszty sądowe (akta nr 30 C 2165/81). – Wyrok sądu prawomocny. – Efekt: zero.
3. DK9ZH: Silvo Burmann, w Wielkanoc w 1981 roku zaprosił członków HSC i AGCW na zorganizowane przez siebie spotkanie w Büdingen. Nastąpiła szybka reakcja Osenbrügge, skarga sądowa, Silvo nie był upoważniony do zaproszenia HSC; jak też nie był zainteresowany udziałem „e.V.” w wyżej wymienionym spotkaniu. Pozew został przez kompetentny sąd LG Giessen oddalony (akta nr 30 567/81), koszty poniósł skarżący. – Wyrok sądu prawomocny. – Efekt: zero.
4. DJ8OT: Eberhard Warnecke, Sekretarz DIG i właściciel drukarni, drukował karty QSL, między innymi dla członków HSC. Osenbrügge wniósł skargę o zaprzestanie używania nazwy oraz emblematu klubu HSC z jednoczesnym nałożeniem kary w wysokości 500.000 DM w przypadku nie zastosowania się. Sąd LG Wuppertal oddalił skargę, koszty poniósł skarżący a uzasadnienie brzmiało, „*Powodowi nie przysługuje prawo do wyłączności ... nie jest upoważniony ... prawo do nazwy ma również niezdolne do działań prawnych stowarzyszenie i inne zrzeszenia osób ... w tym wypadku, założone w 1951 roku Personenvereinigung HSC ...* „Analogicznie postanowił sąd w sprawie emblematu klubowego (akta nr 10/252/81). – Wyrok prawomocny. – Efekt: zero.
5. DK1QZ: Josef Kaiser, redaktor CQ DL, zamieścił w nr 6/81 regulamin zawodów „EUCW Fraternizing QSO Party”, w których biorą udział również członkowie HSC. Osenbrügge zarządał zmiany regulaminu, gdyż jego „e.V.” nie jest (w przeciwieństwie do HSC członkiem) EUCW. DK1QZ odmówił. Sąd LG Kassel w zarządzeniu tymczasowym, przychylił się do wniosku powoda, od którego się odwołano. Cała ta sprawa zakończyła się orzeczeniem sądu LG Darmstadt, który oddalił wniosek „e.V.” i obciążył go kosztami sądowymi. Cytat z uzasadnienia: *Powód ... niema wyłączności do używania skrótu HSC w swojej nazwie ... z jego wypowiedzi wynika, kiedy mówi: ... pozwany dane dotyczące liczby członków wziął z powietrza (bramka samobujcza!), nie zaprzecza istnienia międzynarodowego stowarzyszenia Personenvereinigung (HSC) i że ... bez zgody tegoż ... zagarnął ten skrót ... nie może otrzymać ochrony prawnej na wyłączne używanie tego skrótu ...* (Akta nr.20 51/82). – Wyrok prawomocny. – Efekt: zero.
6. DL6MK: Edgar Schnell +, prezes HSC, Osenbrügge i jego żona DL5MAD wnieśli pozew do sądu LG Kassel o zaprzestanie nazywania się prezesem HSC i nadawania komunikatów klubowych, a za każdorazowe nie zastosowanie się karę 5000 DM z możliwością zamiany na 2 lata aresztu. I ten pozew został oddalony a kosztami obciążono powoda (Akta nr.40 379/81). Niezadowolony Osenbrügge odwołał się. Sąd OLG Frankfurt potwierdził wyrok LG Kassel podając jako uzasadnienie: *... prawo do używania nazwy, ma ten kto przyjął ją pierwszy. Bezsprzecznie Stowarzyszenie Krótkofalowców ... pod nazwą „HSC” istniało ... już długo przed założeniem przez powoda „e.V.”, jedynie wtedy można było by kwestionować prawo pozwanego, do używania tej nazwy, gdyby starsze stowarzyszenie już nie istniało ... i wraz z nim jego nazwa ... byłaby wolna ... Założenie „e.V.” przez powoda nie jest kontynuacją starego „HSC” w nowej formie organizacyjnej, lecz odłamem, który nie narusza kontynuacji dotychczasowego klubu.* (Akta nr. 15 U 39/82). – Wyrok prawomocny. – Efekt: zero.

Wszystkie koszty rozpraw poniósł Osenbrügge. Orzeczenia te mówią pokrótce:

- a) Założenie przez Osenbrügge „HSC e.V.” **nie jest kontynuacją** w nowej formie starego HSC z 1951 roku.
- b) Stary HSC z 1951 roku egzystuje nadal jako Personenvereinigung; „**rozwiązanie**” przez Osenbrügge bez zgody członków jest **nieprawne**.
- c) Z racji pierwszeństwa, stary Radio Telegraphy High Speed Club z 1951 roku, ma prawo do skrótu „HSC” i do jego emblematu. Osenbrügge i jego eingetragene Verein, **Niema prawa** do woszenia sprzeciwu.

Wątpiący („że takie rzeczy nie zdarzają się między krótkofalowcami!”) mogą zarządać akt sądowych z archiwum HSC lub bezpośrednio w wymienionych sądach po podaniu numerów akt.

- Aby utrudnić lub uniemożliwić spotkania HSC, nawet właściciele lokali w których odbywały się te imprezy, otrzymywali listy napawające ich niepokojem. Tak n.p. pisał Osenbrügge w marcu 1981 roku do dyrekcji Büdinger Hof: *... „Poczuwamy się w obowiązku powiadomienia Państwa, jako gospodarza tej imprezy, że nadużywa ona nazwy naszego stowarzyszenia ... Obawimy się że w obiekcie Państwa może dojść do sporów, kiedy członkowie naszego stowarzyszenia przybędą (często z daleka) na imprezę HSC w Büdinger Hof i stwiedzą że, nie chodzi tu o imprezę HSC, będą niezadowoleni że zostali oszukani.”* Naturalnie na spotkaniu HSC nie pojawił się ani jeden członek stowarzyszenia Osenbrügge. – Efekt: zero.

- Osenbrügge doniósł na wielu telegrafistów w ówczesnym urzędzie wydającym licencje (OPD), że jakoby używali niezgodnie z przepisami dodatku „/HSC” do ich znaków lub popełnili jakieś inne wykroczenia. Urząd ów, co prawda musiał napisać do w/w stosowne pisma, wywołując tylko protesty i oburzenie niesłusznie obwinionych. Kiedy wszystko wyjaśniono, sprawa spelzła na niczym. – Efekt: zerowy. Przez nieprawdziwe stwierdzenia, zniesławił on członków HSC; Napisał on jednemu z zagranicznych krótkofalowców (W8LZV), że sekretarz HSC, wszystkie opłaty wpisowe (pokrywają tylko koszty własne) i datki pojedynczych członków sprzeniewieżył w wielkim stylu. Osenbrügge pisał o około 10.000 DM które sekretarz „*schował do własnej kieszeni*” i nie chciał ich oddać jemu lub „e.V.”. Z takimi zarzucami złożył on doniesienie w prokuraturze o oszustwo i nieplacenie podatków. Szybko stało się oczywiste, że są to wzięte z powietrza, bezpodstawne pomówienia. Doniesienie zostało oddalone, rozpoznano, czym ono było: rażącym kłamstwem. – Efekt tej akcji: znowu zero.

Osenbrügge po poniesieniu wielkich strat finansowych, szczególnie przez przegrane procesy sądowe (możnabyłoby wyposażać wiele kompletnych stacji amatorskich), zniknął na około 17 lat i prawie nikt niepomyślał o jego stowarzyszeniu. Jednak od prawie trzech lat, po przetrwaniu ogromnych kosztów sądowych i adwokackich jak również i innych niepowodzeń, z nadzieją że upłynęło wystarczająco dużo czasu w ludzkiej pamięci ale niczego się nienauczywszy, pojawił się na pasmach amatorskich (jako DFØHSC/DJ7LQ). Sosuje nową taktykę, niezmiennie robi zamieszanie podając, że to właśnie on reprezentuje ten „prawdziwy” HSC z 1951 roku. W piśmie z września 1983 roku do Registergericht Starnberg, pisze on między innymi: „*HSC (chodzi tu o jego „e.V.”) niebacząc na niepomyślne dla niego orzeczenia sądowe, nadal podzrywa prawo do używania kombinacji liter HSC!*” – Kto jeszcze może go przekonać że, prawo nie jest po jego stronie, kiedy nawet niezależne sądy niezdolały tego uczynić?

W 50 rocznicę powstania, nasz HSC istnieje niezmiennie jako „Personenvereinigung” z liczbą prawie 1800 członków w około 70 krajach świata, jest aktywny na pasmach amatorskich – i jak już wspomniano – jest znany na całym świecie. Osenbrügge wciąż wierzy jednak, że on sam *par l'ordre de mufti* i jednym pociągnięciem pióra mógł rozwiązać stary HSC, a jego nazwa jako łup przypadła jemu. Zakłuczone ostrzeżenie rzeczywistości?.. Działania swoje, kontynuuje on w swoim starym stylu :

- werbuje on niczego nieświadomych old man's na członków jego „HSC e.V.” i przyznaje im numery członkowskie, które są wyższe niż ostatnie numery przyznane przez HSC lub nie są zgodne z numerami naszych członków,
- w celu dowartościowania jego „e.V.”, nadaje tytuł „Członka honorowego” znanym lub zasłużonym krótkofalowcom, co w nielicznych przypadkach jemu się udało,
- próbuje ponownie zastraszać członków HSC, zarzucając im łamanie prawa i grożąc sankcjami sądowymi, których prawdopodobnie już nie użyje,
- wykorzystuje uprawnienia które posiada jedynie DARC, przyznając specjalne DOK (n.p. „HSC” i „HSC50”, jako DJ7LQ, DOK C17), chociaż nie jest on wogóle członkiem DARC, którego to funkcjonariuszy w przeszłości gwałtownie i bezpodstawnie atakował. Warto tu wspomnieć że DARC, z okazji 50 rocznicy powstania HSC, przyznał naszym trzem stacjom klubowym DAØHSC, DKØHSC i DLØHSC na czas od 1 maja 2001 do 30 kwietnia 2002 specjalny DOK „HSC50”, a naturalnie nie DFØHSC (zapamiętaj DF= Der Falsche... co znaczy nie prawdziwy...),
- Aktywności HSC, w sfalszowanej formie usiłuje wykorzystywać dla siebie, nawet w przypadku kiedy sam sobie zaprzecza. Nazywał udział w zawodach – contestach jako „stupidie” i „bezdusnością” (porównaj jego list w FUNKAMATEUR, Nr.11/1999, str. 1307), nieprzeszkodziło mu to jednak wzięć udział w HSC – Contest w listopadzie 2000, w lutym i w listopadzie 2001 i w innych zawodach jako DFØHSC. Podawał on numer HSC 10, jednak numer ten od 1951 roku należy do SP2DX, który również brał udział w tych zawodach. W jego „Wewnętrznej pocztce”, „*na wielokrotne życzenie*” wzywa on do udziału w „*zabawie w punkty*”, która jest identyczna w formie, czasie i częstotliwosci z naszym HSC–Contest, jednakże z dziwaczną punktacją: m.i. .. *Za łączności z członkami „HSC”, otrzymuje się tyle punktów jaki jest jego numer członkowski. ... Kto nada niewłaściwy numer HSC (co się niestety zdarza), liczy się jak stację bez numeru członkowskiego HSC. ... Stacje które są członkami HSC, ale nie podają swych numerów, bo n.p. nie chcą aby ich QSO ciągle i z premedytacją były zakłucane jak n.p. DFØHSC, liczą się jak gdyby te numery podawały. Komisja zawodów zna te stacje i będzie punkty uzupełniać. ... Członkowie honorowi HSC (przypiszalni po literze „e” za numerem) dają każdorazowo 3000 punktów.* Po zawodach w nadawanym komunikacie QST, wzywa aby logi zawodów wysłać na jego własny adres. Można zauważyć zamiar: Jego nielicznie biorącym udział członkom, przedstawia się jako prężny „HSC e.V.”, prawdziwi członkowie są zirytowani niewłaściwymi numerami i fałszywym adresem. Tym utwierdza się w jego ocenie.
- Wydaje on dla szybkich telegrafistów, wyreżyserowane przez siebie i odpowiadające jego statutowi (wątpliej jakości?), górnolotne ale bezwartościowe „Swiadcetwo uzdolnienia”, w którym przydziela im

numery członkowskie HSC, pochlebając, im obciąża ich wysokimi kosztami, które oczywiście są płacone. Na odwrocie jego „Swiactwa uzdolnienia”, w jego „Wewnętrznej poczcie” i w internecie ([www.qsl.net/df0hsc](http://www.qsl.net/df0hsc)) rozpowszechnia on „Historię HSC”, podczas czytania której, znawcom prawdziwej historii i jej współczesnym, włos na głowie się jeży: Compositum mixtum ze zmyśleń i prawdy – nie można oddać tego w kilku słowach, jak to najczęściej bywa z produktami tego rodzaju, gdyż przekroczyłyby to ramy tego tekstu. Niedoinformowani, nie rzadko dają się zwieść i wpadają w jego sidła. Osenbrügge kasuje przy tym 50 Euro wpisowego i dodatkowo jeszcze członkowskie składki roczne. Kiedy taki old man w międzyczasie uświadomiony – ponownie chce wystąpić i po spełnieniu warunków (5 łączności z różnymi członkami HSC, każda minimum 30 minut w tempie 25 słów na minutę = 125 znaków na minutę bezbłędneho nadawania), wstąpić do prawdziwego HSC może się pożegnać z jego wpisowym. A kiedy będzie obstawał przy zwrocie pieniędzy, zostanie „niechybnie wyrzucony” (porównaj CQ DL Nr. 11/2001, str.782, list od czytelnika „Szybka telegrafia jako dobry interes”).

Można sobie postawić pytanie, dlaczego zainteresowani HSC najwidoczniej nie czytają rubryki „Neues vom HSC” („Nowości HSC”) w CQ DL. Nasz przewodniczący Prof.Dr. Hans Schwarz, DK5JI, i urzędujący do końca 2000 roku, sekretarz Ernst Manske, DL1PM zamieścili tylko w roczniku 2000 aż sześć wzmianki:

1. Nr.1, str.62: Wzmianka, że **tylko** DLØHSC i DKØHSC rozdają DOK „HSC”,
2. Nr.2, str.139: **Wzmianka o nieudanych zakusach na nasze prawo do nazwy klubowej.**
3. Nr.4, str.295: **Zasady w formie Stowarzyszenia HSC,**
4. Nr.5, str.367: Ostrzeżenie sekretarza przed nieproszonym pismem Osenbrügge,
5. Nr.10, str: 756: Imienne ostrzeżenie przed DF0HSC równocześnie DJ7LQ
6. Nr.11, str: 833: Ponowne ostrzeżenie przed DF0HSC, który nie będąc członkiem DARC prosi o QSL via biuro i bezprawnie rozdaje DOK „HSC”.

Następne wzmianki można znaleźć w wielu numerach, które ukazały się do dzisiaj.

HSC jest członkiem European CW Association (EUCW), „HSC e.V.” natomiast nie. „HSC e.V.” ktrego QTH jest Pöcking koło Starnberg (= prywatny adres Osenbrügge), w przeciwieństwie do innych klubów reprezentowanych w EUCW, odmawia ujawnienia listy swoich członków. – Można się tylko domyślać, dlaczego?

Listy członków i wszystkie prawdziwe informacje o klubach HSC, VHSC, SHSC i EHSC można otrzymać od sekretarzy (**HSC: Jens, DL7AKC**) jak i na stronach internetowych Wilko, PA3BWK (angielskojęzyczna: [www.morsecode.dutch.nl](http://www.morsecode.dutch.nl)) i na stronie Klausa, DL5HCK, (niemieckojęzyczna: [www.hsc.de.cx](http://www.hsc.de.cx)). DL1TL, A.Dorlars@t-online.de może też na życzenie wysłać na podany adres E-Mail, kapletną od HSC do EHSC listę członków uporządkowaną w.g. prefixów.

Aby nadal czerpać radość z naszego hobby, niepozostaje chyba nic innego jak tylko być dobrze poinformowanym i być gotowym również na przyjęcie niemiłych wiadomości, a świadomość tego *przekazywać innym kolegom*. Na dłuższą metę, prawdy nie da się ukryć. Frustracja lub rezygnacja byłaby tu nie na miejscu.

Ostatecznie nasuwają się następujące pytania: Jakimi wyobrazeniami jest opanowany człowiek, który po potajemnych przygotowaniach, nazwę i emblemat, już wówczas w świecie znanego HSC, chciał zagarnąć, który odgrywa rolę zbawcy telegrafii, stawia krótkofalowców przed sądami, zastrasza groźbami nieletnich, posądza niewinnych kolegów o ciężkie oszustwa, ciągle mówi o przepisach i o prawie, ale sam odmawia akceptacji wyroków sądowych, narusza prawa innych i po długich latach nierobienia niczego na pasmach, nowymi próbami przeszkadzania, odbiera radość z pracy na CW wielu kolegom? Czy to jest nowy wariant kodeksu krótkofalowców i ham sprit? - Każdy może to sam ocenić.

5.4.2002

DL1TL, op. DLØHSC

HSC 18 / VHSC 127 / AGCW 151